

Antoni

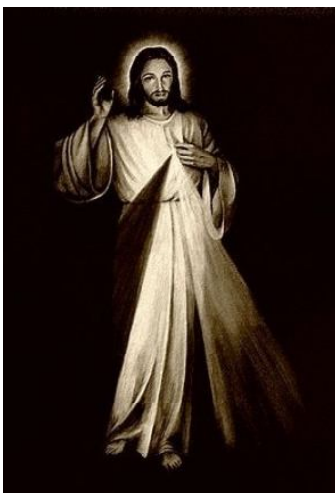
tygodnik parafialny

Niedziela **BOŻEGO MIŁOSIĘDZIA** - 15 kwietnia 2012 roku
I czytanie: Dz 4,32-35; II czytanie: 1J 5,1-6; **Ewangelia:** J 20, 19-31.

BÓG BOGATY W MIŁOSIĘDZIE

Miłosierdzie jest kwiatem miłości; Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczyna, w miłosierdziu się przejawia. [651]

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego warto przez chwilę zastanowić się czym ono jest. Jego istotę najlepiej wyjaśnia sam Jezus, objawiając się świętej siostrze Faustynie. Wyjawia, że Jego serce przepelnione jest litością i miłosierdziem dla wszystkich. Miłosierdzie Boga, wytryskające z rany, wyrównuje bezdenną przepaść dzielącą człowieka od tego, który go stworzył. Jest źródłem, z którego nieustannie wypływają wszelkie łaski potrzebne duszom ludzkim. Jezus zapewnia, że miłosierdzia dostąpić może każda osoba, która otworzy swe serce, która będzie o nie prosić i zaufa Bogu. *Im większa nędza, tym większe prawo do miłosierdzia mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój miłosierdzia został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz- nikogo nie wyłączyłem. [1182]*



Zaufanie jest jedynym naczyniem, którym czerpie się łaski. Miłosierdzie jest ostatnią deską ratunku dla każdego grzesznika. Jezus daje ją, gdyż nie chce naszej śmierci. Mówi: *Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie moje ogrania i usprawiedliwia. Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce moje, gdy oni wracają do mnie. Zapominam o goryczach jakimi poili moje serce, a cieszę się z ich powrotu. [1728]* Jezus pragnie udzielać niepojętych łask wszystkim, którzy zaufają Jego miłosierdziu. Potrzebuje jednak także naszej ofiary. Podaje więc trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim, a są nimi czyny, słowa i modlitwa. Są one niezbitym dowodem miłości ku Bogu i pełnią miłosierdzia. *Pierwsza niedziela po Wielkanocy jest świętem Miłosierdzia, ale musi być i czyn; Przez obraz ten udzielę wiele łask duszom, on ma przypominać żądania mojego miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków. [742]*

Kasia Kowalczyk (cytaty z Dzienniczka św. s. Faustyny)

BÓG OKAZUJE MIŁOSIĘDZIE DZISIAJ

Wiara, od której zależy zbawienie człowieka "rodzi się ze słyszenia". Każdy więc komu nie jest głoszona Ewangelia może - stojąc przed Bogiem - powiedzieć tak, jak Filipowi powiedział dworzanin etiopskiej królowej: "Nic z tego wszystkiego nie rozumiem, bo mi nikt nie wyjaśnił" (Dz 8,31). Dlatego też Rabbi Szymon zwykł mawiać: "Gdyby trzej jedli przy jednym stole i nie rozmawiali o słowach Biblii, to jakby spożywali ofiary przeznaczone dla martwych bożków". Słowo ma moc. Jest zdolne obudzić wiarę. Dlatego prosimy o dzielenie się swoją wiarą. Świadectwa codziennych cudów przesyłajcie na adres: piotrprzyborek@wp.pl. Będziemy je drukować, a one z pewnością pomogą niejednemu uwierzyć w Jezusa Chrystusa.

Ponad 30 lat paliłam nałogowo papierosy. Przez 5 lat usilnie starałam się wyzwolić z tego nałogu. Miałam nawet małe sukcesy (okupione bardzo dużym wysiłkiem) - okres bez papierosa wynosił kilka dni, raz nawet 3 tygodnie. Próbowałam przez tych 5 lat chyba wszystkich dostępnych środków, które miały mi pomóc - na próżno. Wielu moich znajomych uważało, że wyzwoliłam się już z nałogu, że jeśli palę w towarzystwie to dlatego, że chcę. Prawda była jednak taka, że głód nikotynowy był nie do pokonania na dłużej oraz w towarzystwie palaczy. Dodam jeszcze, że nigdy nie prosiłam Pana Boga o pomoc w tej sprawie, bo wydawało mi się wówczas, że ja sama powinnam się z tym uporać. W tym okresie zdarzyło mi się kilkakrotnie uczestniczyć we Mszy św. z modlitwą o uzdrowienie.

11 kwietnia 1999 r. w Święto Miłosierdzia Bożego wśród różnych uzdrowień usłyszałam, jak ksiądz mówił: "Pan uzdrawia osobę, która o własnych siłach nie może wyzwolić się z nałogu palenia papierosów". Westchnęłam tylko w duchu: "Boże, a ja???" A On mnie dostrzegł w tłumie i - wyzwolił!!! Płakałam potem codziennie, gdy zdałam sobie z tego sprawę. To było tak niesamowite i aż nieprawdopodobne, że trudno mi było uwierzyć. Wielokrotnie wręcz czekałam, kiedy dopadnie mnie głód nikotynowy. Myślałam nawet, że może w towarzystwie palaczy lub w sytuacjach nerwowych będę chciała zapalić: Otóż, nie!!! Cały czas czułam się tak, jakbym nigdy w życiu nie paliła papierosów! Zrozumiałam wówczas, że tylko Jezus uzdrawia naprawdę i bez Jego łaski nic uczynić nie możemy!!!

Błogosławieni miłosierni...

... albowiem oni miłosierdzia dostąpią. [Mt 5,7]

W piątym błogosławieństwie Jezus pokazuje nam, że to co dostaniemy zależy jest od tego co sami potrafimy dawać. Jeżeli jesteśmy miłosierni, to również doświadczymy miłosierdzia. Jednak w naszej rzeczywistości nikt nie namawia do miłosierdzia, wręcz przeciwnie.

Nowoczesne społeczeństwo i jego ekonomia stoją pod znakiem rynku, który jest bezlitosny. Tylko najsilniejsi mogą przetrwać. Pozostali nie docierają do celu. Niektórzy ludzie z całych sił pną się w górę i poświęcają życie karierze, często kosztem innych. Wszystko ma służyć wyłącznie własnej karierze oraz postępowi ekonomicznemu. Ludzi mierzy się według ich wartości rynkowej. Jednakże duchowe koszty takiego myślenia rosną w nieskończoność. W tyle zostają duchowe kaleki, które nie mają już uczuć ani dla siebie, ani dla ludzi w swoim otoczeniu. Tam liczą się wyłącznie liczby, nie człowiek.

Elementami miłosierdzia są litość i współczucie. Trzecia Rzesza upowszechniała slogan "Litość jest słabością". I mimo odrotu od ideologii Trzeciej Rzeszy wydaje się, że slogan ten przetrwał. Nie dostrzega się już okrutnej postawy, która się za nim kryje. Brak litości widoczny jest w podejściu do osób starszych i chorych. Oceniani są tylko i wyłącznie z finansowego punktu widzenia. Cierpienie nie jest akceptowane. Tymczasem świat bez litości staje się coraz bardziej brutalny. Brak miłosierdzia prowadzi do zatwardziałości i do przemocy wobec innych ludzi. W tej zimnej rzeczywistości rośnie tęsknota za bardziej miłosiernym światem, w którym nie staniemy się ofiarami

finansowych kalkulacji, lecz będziemy szanowani ze względu na naszą ludzką godność. Tęsknimy za miłosierdziem. Ponieważ tylko w miłosiernym świecie jesteśmy w stanie żyć, nie obawiając się że to my będziemy następnymi, którzy zostaną wykluczeni jako ci słabi.

Człowiek miłosierny (z języka hebrajskiego lub greckiego) to ktoś kto jest litościwy, współczujący.

Współczucie i współodczuwanie ze wszystkimi uciśnionymi, zranionymi i cierpiącymi - oto najwyższa forma każdej religijności. Niech i nam taki cel przyświeca

Szczęście, które Jezus obiecuje miłosiernym, polega na tym, że sami doświadczą miłosierdzia. Kto obchodzi się z sobą samym i z innymi miłosiernie, ten doświadczy również miłosierdzia od Boga. Nastąpi u niego przemiana obrazu Boga. Nie będzie on już tym Bogiem, który kontroluje i stawia zbyt wysokie wymagania, lecz Bogiem miłosiernym, który rozumie nas i nasze słabości. Jednak nie wolno mylić miłosierdzia ze słabością. Bóg miłosierny jest zawsze również Bogiem sprawiedliwym, Bogiem wszechmogącym, zupełnie innym Bogiem, który jakże często wydaje nam się niepojęty. Ale przy całym swoim poszukiwaniu Boga wolno nam zawsze wierzyć w to, że jest przecież Bogiem miłosiernym i łaskawym.

Janusz Szwoch. Tekst inspirowany książką Anselma Gruna "Szczęście błogosławieństw".



ŚWIĘTY WOJCIECH - GŁÓWNY PATRON POLSKI

Wojciech urodził się ok. 956 roku w Lubicach (Czechy). Według pierwotnych planów ojca miał być rycerzem. Ostatecznie o przeznaczeniu św. Wojciecha do stanu duchownego zdecydowała jego choroba. Rodzice złożyli ślub, że gdy syn wyzdrowieje, będzie oddany Bogu na służbę.

Jesienią 996 roku Wojciech postanowił udać się do Polski. Przybył do Gniezna, gdzie zdecydował o wyprawie do Prus, by tam nawracać pogan. Pojechał do Gdańska. Stamtąd wyruszył w dalszą drogę. Aby nie nadawać swojej misji charakteru wojennej wyprawy, Wojciech oddalił żołnierzy, którzy mieli być jego eskortą. Niedługo potem dziki tłum otoczył misjonarza. Kiedy Wojciech zorientował się,



że Prusacy nie chcą nawrócenia, postanowił wrócić do Polski. Prusacy poszli za nim. Rzucili się na niego i związali. Zaczęto bić Wojciecha i zawleczono go na pobliski pagórek. Tam pogański kapłan zadał mu pierwszy śmiertelny cios. Potem 6 włóczy przebiło mu ciało. Odcięto mu głowę i wbito ją na żerdź. W chwili zgonu Wojciech miał 41 lat.

Św. Wojciech został patronem Kościoła w Polsce. Jest również patronem naszej diecezji. Ku czci świętego Wojciecha zostały wykonane słynne drzwi gnieźnieńskie, na których w 18 obrazach - płaskorzeźbach przedstawione są sceny z życia świętego Wojciecha.

Dominika Wojtukiewicz

Modlitwa za Ojczyznę (ks. Piotr Skarga)

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniu Twemu a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku siostrom i braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować.

Wiara szuka zrozumienia



Czy Jezus istniał naprawdę?

Może kogoś zdziwić stawianie tego typu pytań. Czytając Biblię odpowiedź wydaje się być oczywista. Warto jednak wiedzieć, że o Jezusie Chrystusie można przeczytać w kilku źródłach niechrześcijańskich. Fakt ten dodaje rzeczywistości i obiektywnej pewności, że Jezus z Nazaretu istniał naprawdę. Oczywiście tylko tyle może powiedzieć "sucha" historia. Dla wierzących jednak jest to istotna informacja, będąca niejako "trampoliną" dla wiary.

O Jezusie z Nazaretu, którego zmartwychwstanie wyznawali Jemu współcześni chrześcijanie czytamy w Nowym Testamencie i wiemy z ustnego przekazu wiary, czyli z Tradycji. Oczywiście można było tak spreparować pisma, żeby potwierdzały "co trzeba". Dlatego tak cennymi są źródła spod pióra tych, którym istnienie Jezusa nie było "na rękę".

Wybrani świadkowie niechrześcijańscy to: **1) Celsus** (II w.) Krytykuje chrześcijan a także osobę samego Jezusa. Określa go jako szarlatana niebezpiecznego dla Imperium Rzymskiego. **2) Tacyt** (ur. ok. 56 r.). Jako jeden z największych historyków swoich czasów napisał o prześladowanych chrześcijanach: "nazwa pochodzi od Chrystusa, którego prokurator Poncjusz Piłat ukrzyżował w czasie panowania Tyberiusza." (Annały XV, 44). **3) Józef Flawiusz** (37-100 r.) żydowski historyk Cesarza Domicjana. Pisał o ukamienowaniu Jakuba, brata [kuzyna] Jezusa "zwanego Chrystusem" (XX, 200). **4) Talmud** (kompilacja Prawa żydowskiego z I-II w.). Zawiera kilka wzmianek o Jezusie. Wszystkie bronią judaizmu i ukazują Jezusa w negatywnym świetle. Jednak nigdy nie przeczą jego istnieniu, a nawet podają informację o jego ukrzyżowaniu w wigilię Paschy.

Źródła potwierdzające istnienie Jezusa może nie są liczne, ale są pewne. Jego działalność była religijna i działa się na obrzeżach Imperium Rzymskiego i trwała dość krótko. Stąd niewiele zapisów znajduje się w zachowanych źródłach niechrześcijańskich. Wiarygodność potwierdza nieprzychylność pisarzy dla osoby Jezusa. Dzieje pokażą, iż problem historyczności Jezusa pojawi się na nowo w XVIII w. Apologię (obronę) Jezusa podejmować będą wielu bibliści i teologowie. Dzisiaj najbardziej wybitnym wydaje się być papież Benedykt XVI ze swoim dziełem "Jezus z Nazaretu".

ks. Krystian Wilczyński



MODLITWA EUCHARYSTYCZNA (5)

Biblijna wieża Babel jest symbolem podziału, który dokonał się przez ludzką pychę. Udział w ofierze Chrystusa, która uobecnia się na ołtarzu, umożliwi nam odzyskanie tej utraconej jedności (Duch Święty zstępując na apostołów odwraca to, co dokonało się przy budowie wieży Babel). Dokonuje się to poprzez



działanie Ducha Świętego. Dlatego w liturgii Mszy świętej – po przeistoczeniu – kolejny raz prosimy Boga Ojca, by posłał nam Ducha Świętego (tzw. *epikleza komunii*). On to – dzięki ofierze Zbawiciela – czyni nas „jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (III Modlitwa Eucharystyczna). Epiklezę wypowiada kapłan w imieniu zgromadzenia, trzymając rozłożone ręce.

Kontynuacją epiklezy jest modlitwa za „Kościół pielgrzymujący na ziemi” (III Modlitwa Eucharystyczna), a więc za papieża, biskupów (wymienia się imię biskupa miejsca, w którym sprawowana jest Eucharystia), duchowieństwo i „cały lud odkupiony”. Następnie kapłan wypowiada modlitwę za „Kościół pokutujący”, czyli za zmarłych, którzy w czyśćcu oczekują na wejście do chwały nieba. Prosi w niej, poprzez łaski wysłużone przez Chrystusa, o skrócenie ich czasu pokuty.

Na końcu modlitwy wstawiennej, wzywając Najświętszą Maryję Pannę i świętych, polecamy Bogu wszystkich uczestniczących w Eucharystii. Modlimy się o to, byśmy mogli spotkać się na „ucztę” w niebie.

Zamknięciem Modlitwy Eucharystycznej, będącej sercem Mszy świętej, jest doksologia (gr. *doksa* – chwała), czyli słowa uwielbienia i chwały oddanej Bogu w Trójcy Jedynemu. Kapłan w geście ofiarniczym podnosi kielich i patenę oraz wyśpiewuje hymn pochwalny w imieniu wspólnoty odkupionej przez Chrystusa i zjednoczonej w Duchu Świętym.

Amen, które jest odpowiedzią na słowa kapłana, jest potwierdzeniem nie tylko Modlitwy Eucharystycznej, ale również osobistego w niej udziału. W liturgii wczesnochrześcijańskiej było ono najbardziej radosne i uroczyste, gdyż w nim zgromadzeni identyfikowali się z uwielbiającym działaniem Chrystusa. Takim też winno być nasze *Amen* śpiewane wszystkimi tonami serca i melodią życia.

Po uroczystym *Amen* kończącym doksologię i Modlitwę Eucharystyczną, rozpoczynają się obrzędy Komunii świętej. Chrystus, który ofiarował się za nas umierając na krzyżu, pragnie obdarzyć wspólnotę ludzką owocami odkupienia, zgodnie z tym, co mówi Apokalipsa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli ktoś posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną”.

Parafialny zespół „**Cali Twoi**” serdecznie zaprasza wszystkie osoby śpiewające i grające na instrumentach, na próby, które odbywają się w każdy **czwartek, o godzinie 19.15** w salce parafialnej. Nie zakopujmy swoich talentów, ale pomnażajmy je i razem uwielbiamy Pana Boga!

Błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko i Boże Miłosierdzie

Ksiądz Michał Sopoćko (1888-1975) posługiwał jako spowiednik żeńskich zgromadzeń zakonnych w Wilnie gdzie poznał siostrę Faustynę Kowalską, która od 1933 roku przebywała w tym mieście. Z czasem stał się jej najbliższym współpracownikiem w głoszeniu światu prawdy o Bożym Miłosierdziu. Początek tej znajomości odnotował w swym dzienniku krótkim stwierdzeniem: "Poznałem siostrę Faustynę w r. 1933, która od razu powiedziała, że zna mnie od dawna i że mam być jej kierownikiem oraz ogłosić światu o miłosierdziu Bożym". A siostra Faustyna zrelacjonowała ich pierwsze spotkanie w sposób następujący: "Nadszedł tydzień spowiedzi i ku mojej radości ujrzałam tego kapłana, którego już znałam wprawdzie, nim przyjechałam do Wilna. Znałam go w widzeniu. Wtem usłyszałam w duszy te słowa: Oto wierny sługa mój, on ci dopomoże spełnić wolę moją tu na ziemi".

Ksiądz Sopoćko w opublikowanych pracach naukowych, dał podstawy teologiczne dla nowych form kultu Bożego miłosierdzia, które z gorliwością upowszechniał angażując się w działalność ewangelizacyjną i społeczną. Dla pierwszej wspólnoty sióstr, która stała się początkiem założonego zgromadzenia, napisał listy formacyjne, a następnie zredagował konstytucje - według przemyśleń i propozycji siostry Faustyny. Układał i publikował modlitwy do miłosierdzia Bożego - na podstawie jej tekstów.

Po śmierci siostry Faustyny, z którą ks. Sopoćko utrzymywał kontakt do końca jej życia, konsekwentnie realizował zadania wyznaczone w objawieniach.

W DZIENNICZKU św. siostry Faustyny pozostało świadectwo, ukazujące piękną osobowość i wewnętrzne bogactwo tego świętobliwego kapłana:

"O Jezu mój, Ty widzisz, jak wielką mam wdzięczność

dla ks. Sopoćki, który tak daleko posunął dzieło Twoje. Ta dusza, tak pokorna, umiała wytrzymać wszystkie burze i nie zniechęciła się przeciwnościami, ale wiernie odpowiedziała wezwaniu Bożemu" (Dz. 1586).

"Kiedy rozmawiałam z kierownikiem mojej duszy, ujrzałam wewnętrznie duszę jego w wielkim cierpieniu, w takiej męce, że niewiele dusz Bóg dotyka tym ogniem. Cierpienie to wypływa z tego dzieła. Będzie chwila, w której dzieło to, które tak Bóg zaleca, okaże się jakoby



w zupełnym zniszczeniu - i wtem nastąpi działanie Boże z wielką siłą, która da świadectwo prawdziwości. Ono będzie nowym blaskiem dla Kościoła, chociaż od dawna w nim spoczywającym. Że Bóg jest nieskończenie miłosierny, nikt temu zaprzeczyć nie może; pragnie On, żeby wszyscy wiedzieli o tym; nim przyjdzie powtórnie jako Sędzia, chce, aby wprawdzie dusze poznały Go

jako Króla miłosierdzia. Kiedy ten triumf nadejdzie, to my już będziemy w nowym życiu, w którym nie ma cierpienia, ale wprawdzie dusza twoja będzie nasycona goryczą na widok zniszczenia twoich usiłowań. Jednak zniszczenie to jest tylko pozorne, ponieważ Bóg co raz postanowił, nie zmienia; ale chociaż zniszczenie będzie pozorne, jednak cierpienie będzie rzeczywiste. Kiedy to nastąpi - nie wiem; jak długo trwać będzie - nie wiem". "Jezu, przecież ta sprawa Twoją jest i dlaczego tak z nim postępujesz, co się wydaje, jako byś mu utrudniał, a przecież żądasz aby czynił?

Napisz, że dniem i nocą wzrok mój spoczywa na nim, a dopuszczam te przeciwności, to dlatego, aby pomnożyć jego zasługi. Nie za pomyślny wynik nagradzam, ale za cierpliwość i trud dla mnie podjęty" (Dz. 86).

"Tyle koron będzie w koronie jego, ile dusz się zbawi przez dzieło to..." (Dz. 90).

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Msza święta i nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia dzisiaj (w niedzielę) o godzinie 15.00.
2. Spotkania dla dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej odbędą się we wtorek, środę i czwartek o godzinie 16.30.
3. W tym tygodniu nie będzie katechezy biblijnej ani adoracji w czwartek.
4. Spotkanie ministrantów we wtorek o 19.15. Lektorzy spotykają się we wtorek o 20.00.
5. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w środę o 7.30 i o 18.00.
6. Scholka spotyka się w piątek o 16.30, a dzieci w sobotę o 10.00.
7. Spotkanie młodzieżowej grupy "Siloë" w piątek o 19.10.

Parafia Świętego Antoniego, ul. Fenikowskiego 4, 84-240 Reda; Tel. 058-678-50-04

Msze św. w niedzielę: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00; w tygodniu: 7.00; 18.30

Biuro parafialne: wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30; sobota od 9.00 do 10.00

www.antoni-reda.pl